

Dzierżawa odkurzacza, dopłata za mundur

17 lutego 2017

Państwowa Inspekcja Pracy razem ze związkami zawodowymi monitoruje przypadki, w których zatrudnieni na umowie-zleceniu, za sprawą „przedsiębiorczego” i „oszczędnego” pracodawcy, nie dostają przepisowych 13 zł za godzinę. Będzie interwencja.

Po zmianach wprowadzonych przez PiS taka właśnie stawka należy się za godzinę pracy na jednej z najpopularniejszych „śmieciówek” – umowie-zlecenie. Zanim przepisy te weszły w życie, rozmaici „eksperci” od rynku pracy zdążyli wytłumaczyć, że działania rządu są „nieracjonalne” i obwieścić zapaść przynajmniej w kilku branżach. Dziwnym trafem w ich „niezależnych prognozach” nie wspomniano szczególnie o tym, że niezadowoleni pracodawcy mogą chwytać się najbardziej bezczelnych sposobów, byle nie zapłacić.

Bardziej przewidująca była Państwowa Inspekcja Pracy, która razem ze związkami zawodowymi zachęca zatrudnionych na śmieciówce do zgłaszania nadużyć pracodawców. I zgłoszenia napływają. Od pracowników gastronomii, sektora budowlanego, ochrony. Z PIP skontaktował się m.in. ochroniarz z Lublina, który nie zarabia 13 zł za godzinę, bo od jego wynagrodzenia odejmowane są „koszty prania odzieży” i „wydawania nowych elementów munduru”, nie mówiąc już o karach za nigdy nie zaistniałe spóźnienie do pracy. Napisała wrocławska sprzątaczką, która teoretycznie ma umowę zgodną z przepisami, ale poza tym jeszcze jedną – przewidującą opłaty za dzierżawę odkurzacza. Zarabia więc po staremu.

Łącznie 80 zawiadomień, które zainspirują PIP do skontrolowania pracodawców. W kilku przypadkach, jeśli zarzuty się potwierdzą, sprawa trafi również na policję i do

prokuratora. A akcja „13 zł... i nie kombinuj” trwa. Oszukany pracownik może skontaktować się z PIP przez formularz dostępny [TUTAJ](#).

Autorstwo: AR

Źródło: [Strajk.eu](#)